

T e l e g r a m .

II.II. 1919. 10godz.19 min.Kraków.

W Przemyślu otrzymaliśmy wiadomość, że przyszedł list od Ukraińców, który o 5-ej wieczór ma być we Lwowie doręczony. Generał Barthelemy kazał pociąg zatrzymać i czekaliśmy do II-ej wieczór na osobny pociąg wiozący list. Generał miał zamiar ewentualnie wrócić do Lwowa. List przywiózł mu Deziluzję, gdyż stawia znowu linję Sanu, jako warunek zawieszenia broni. Barthelemy rozczarowany, bo się upierał przy nadziei, że podaruje nam fakt dokonany pomimo, że ustawicznie im twierdziłem, że nie zna Ukraińców i ich bluffu. Pułk. Smith telegrafował do pułk. Wade'a, że nic z przeciwną stroną niema do zrobienia. Barthelemy sądzi, że coś musiało zajść pomyślnego dla Ukraińców, jeżeli tak twardo stoją. Jestem przekonany, że nie mając nic do stracenia liczą, że u ententy wywołają wrażenie siły z którą się liczyć należy i uznać ją. Uważam, że to stanowisko Ukraińców można wyzyskać dla nas i że zrozumieją z kim mają do czynienia. Jutro we wtorek 10 wieczór spotykamy się z Noulancem w Trzebini. Będę się starał przekonać o konieczności poparcia nas przeciw bolszewizmowi ukraińskiemu. Spieszne wzmocnienie sił naszych i zadanie ciosu Ukraińcom niezbędne ze względu na stan kraju, umysłów i nastroju w wojsku. Przybędziemy do Warszawy z Noulancem we środę 10 rano. Wańkowicz.



162

188